

100 tysięcy związkowców na ulicach Warszawy

11 września 2013

Nawet kilkaset tysięcy osób może wziąć udział w czterodniowej akcji protestacyjnej związków zawodowych. Dzisiaj do Warszawy przyjedzie około 20 tysięcy związkowców. Kulminacją ma być sobotnia manifestacja, w której oczekiwany jest udział co najmniej 100 tysięcy osób. „Wychodzimy na ulice, bo jest kryzys w dialogu społecznym” – mówi Jan Guz, przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Rozpoczynające się w środę protesty organizują wspólnie trzy największe centrale związkowe, czyli OPZZ, NSZZ „Solidarność” oraz Forum Związków Zawodowych. Akcja pod hasłem „Dość lekceważenia społeczeństwa” ma być wyrazem sprzeciwu wobec polityki rządu.

„Jest kryzys społeczny wywołany przez rząd w związku z nierealizowaniem naszych wniosków i postulatów” – mówi Agencji Informacyjnej Newseria Jan Guz. – Mamy spisana bardzo długą księgę zaległości i win rządu.

Związkowcy wytykają rządowi, że Polska jest dzisiaj pod względem warunków zatrudnienia w ogonie Europy. Mają pretensje o niskie pensje i wysokie bezrobocie, które ich zdaniem prowadzą do rosnącej emigracji. Protesty mają również zwrócić uwagę na stan polskiej edukacji i służby zdrowia.

„Tych obietnic, że będzie lepiej za rok, za dwa, to już słuchamy od 23 lat i, niestety, nie ma żadnej poprawy” – mówi przewodniczący OPZZ, odnosząc się nie tylko do obecnego rządu.

Związkowcy proponują ustanowienie godzinowej stawki minimalnej, która obowiązywałaby niezależnie od formy zawartej z pracownikiem umowy. Dzięki temu skróceniu mógłby ulec czas pracy, a pracownik miałby więcej czasu na wypoczynek. Wśród

forsowanych rozwiązań są również zmiany w systemie emerytalnym i zabezpieczeniu społecznym.

Rozpoczynające się dzisiaj protesty potrwać cztery dni. Według szacunków, w środę weźmie w nich udział 20 tysięcy manifestantów. Będą oni pikietowali przed ośmioma ministerstwami, m.in. przed resortem gospodarki, pracy, skarbu i zdrowia oraz przed resortem spraw wewnętrznych. Później pikietujący przeniosą się pod Sejm, gdzie zostanie rozstawione tzw. miasteczko namiotowe. W czwartek i w piątek organizowane będą debaty z ekspertami. Kulminacją protestu ma być sobotnia manifestacja na ulicach stolicy, w której planowany jest udział nawet 100 tys. związkowców.

„Ludzi będzie więcej, bo nie ewidencjonujemy tych osób, które są z różnych organizacji społecznych, pozarządowych, np. ogrodów działkowych, spółdzielców, porozumień społecznych, partii politycznych” – zapowiada Jan Guz. „Pójdziemy obok pana prezydenta, z upomnieniem, dlaczego tak łatwo podpisuje wszystkie ustawy, które są złe dla naszego kraju.”

Wrześniowe protesty zostały zapowiedziane przez centrale związkowe już pod koniec czerwca, gdy po wprowadzeniu elastycznego czasu pracy strona społeczna opuściła Komisję Trójstronną.

Źródło: [Newseria](#)